



Katolickie organizacje świeckich

Promowali swoje charyzmaty

tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

Miniony tydzień przyniósł nam święto Edukacji Narodowej – najnowszy numer „Gościa Legnickiego” obfituje więc w wiele tematów edukacyjnych. Nie mogło być inaczej. Począwszy od rozmowy z bp. Markiem Mendiakiem o szkoleniu, jakie odbywał w Rzymie. Tematem przewodnim tego szkolenia była postać biskupa, której, jak widać, też trzeba się nauczyć. Jest także tekst o nadaniu imienia św. Jadwigi szkole podstawowej w Działoszynie. Obchodziliśmy też rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki – edukacyjną wystawę przygotowała z tej okazji Książnica Karkonoska.

Przez dwa dni w głównej galerii handlowej Legnicy prezentowały się organizacje pozarządowe. **Nie zabrakło wśród nich katolików świeckich.**

Festiwal Legnickich Organizacji Pozarządowych powstał, by pokazywać legniczansom organizacje działające w ich grodzie. W księgach urzędu miasta jest wpisanych prawie 190 takich organizacji. Jak to bywa, większość z nich jest w ogóle nieznaną mieszkańcom. Częściowo dlatego, że słabo działają, a częściowo dlatego, że w u nas jest małe zainteresowanie działalnością pozarządową. Powstał więc festiwal, który miał pokazać mieszkańcom Legnicy organizacje działające w ich mieście. Wśród organizacji, nieraz bardzo oryginalnych



Festiwal pokazał, że nasze katolickie organizacje nie odstają poziomem od innych organizacji pozarządowych

– np. Partnerstwo Krainy Łęgów Odrzańskich czy Polskie Stowarzyszenie Szczęśliwych Emerytów – zaistniały dwie organizacje katolickie. Pierwszą z nich było Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które jeszcze niedawno prowadziło kilka świetlic. Dzisiaj działające z mniejszym rozmachem. Drugą organizacją było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży,

które jest praktycznie nieznane. Promocję zaplanowano jako prezentację organizacji na stoiskach firmowych, udział w paradzie ulicami miasta, rozdawanie ulotek, plakatów. Zaszczytu promocji w festiwalu dostąpiło tylko 30 organizacji, powinno więc nas cieszyć, że wśród nich znalazły się aż dwa dzieła katolików świeckich.

Michał Orda

Do Legnickiego Pola przez Jasną Górę



ZAKOŃCZENIE SEZONU PIELGRZYMKOWEGO. Mimo złych warunków atmosferycznych na ostatnie etapy tegorocznego szlaku pielgrzymkowego przybyło sporo osób

Epilog na Legnickim Polu jest symbolicznym zakończeniem sezonu pielgrzymkowego oraz zwieńczeniem Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę (w tym roku wędrowało w niej ponad 1200 osób). Na ten ostatni odcinek tegorocznego pielgrzymowania przybyło nieco ponad 350 osób. Pogoda organizatorom dopisała. W sobotni poranek nie padało, a temperatura pozwalała spokojnie wędrować. Trasa wędrowki prowadziła ulicami Wojska Polskiego, Jaworzyńską, przez Przybków, aż do Legnickiego Pola. To już drugi taki epilog, kiedy to pielgrzymi nie wędrowali przez Koskowice, jak bywało przez kilkanaście lat, lecz przez Przybków. Epilog kończyła Eucharystia sprawowana przez biskupa Stefana Cichego w sanktuarium św. Jadwigi w Legnickim Polu. Ostatnim akcentem spotkania był koncert pt. „Bo Pan jest Twoim Pasterzem”. ■

Finał „Silesia Sonans”

JELEŃ GÓRA. Koncertem Chóru Filharmonii Śląskiej z Katowic oraz muzyków Filharmonii Dolnośląskiej pod dyrekcją Mirosława Błaszczyka, zakończył się XII Europejski Festiwal Muzyki Organowej „Silesia Sonans” w Jeleniej Górze. Koncert uświetnił występ organistki Jadwigi Śmieszalskiej-Delepaut oraz solisty Adama Sobierajskiego. Specjalnym gościem koncertu był Wojciech Kilar. Kompozytor odebrał tytuł Honorowego Obywatela Jeleniej Góry z rąk przewodniczącego rady miejskiej Huberta Papaja. Wzruszony kompozytor zadedykował wyróżnienie rodakom pochodzącym z Kresów, którzy osiedlili się na ziemi jeleniogórskiej. – Serdeczne Bóg zapłać – podziękował Wojciech Kilar. Publiczność zgromadzona w kościele garnizonowym wysłuchała prapremiery „Hymnu paschalnego” autorstwa laureata. Wśród utworów Kilara zabrzmiała także „Victoria” skomponowana



W koncertach „Silesia Sonans” uczestniczyło w sumie kilkadziesiąt tysięcy melomanów

w 1983 roku z okazji wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce. Tegoroczny festiwal „Silesia Sonans” zbiegł się z obchodami 300-lecia Kościoła Łaski w Jeleniej Górze. **rec**

Plener przy drodze

LUBAŃ. Stowarzyszenie na rzecz Budowy Kościoła pod wezwaniem św. Jadwigi planuje zorganizowanie pleneru rzeźbiarskiego na pamiątkę pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. – Zakończenie pleneru przewidujemy na wiosnę 2010 roku. Wszelkie sprawy organizacyjne są w toku – mówi Krystyna Zabrocka, jedna z organizatorek przedsięwzięcia. Stowarzyszenie wystąpiło

o dofinansowanie projektu przez organizacje samorządowe. – Może powstaną rzeźby przy przelotowej i handlowej ulicy, noszącej imię Jana Pawła II. Obyśmy zwalniali przy tej ulicy nie tylko ze względu na patrol policji... – mówi Krystyna Zabrocka. Plener będzie nawiązywał do szlaku pielgrzymkowego Droga św. Jakuba – wiodącego przez Lubań, czyli Via Regia. **roto**

Pomnik pamięci



Kamienna Góra była jedną z wielu filii hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen

KAMIENNA GÓRA. Na skrzyżowaniu ulic Jeleniogórskiej i Nadrzecznej w Kamiennej Górze postawiono tablicę upamiętniającą filię hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, która istniała w mieście podczas II wojny światowej. Na tablicy mieści się krótka historia filii obozu napisana w językach polskim, czeskim, niemieckim i angielskim. Projekt tablicy przygotował kamiennogórski historyk Ryszard Kotowicz. Filia obozu w Kamiennej Górze zaczęła działalność 16 lipca 1944 r. Przebywali tu więźniowie z większości krajów Europy, m.in.

Podrabiany towar

LUBAŃ. Odzież oraz galanterie odzieżową z podrobionymi znakami firmowymi ujawnili i zabezpieczyli strażnicy graniczni z Lubania. Patrol straży granicznej prowadzący działania na drodze dojazdowej do granicy państwa zatrzymał do kontroli busa. Pojazdem podróżowało pięcioro obywateli Bułgarii oraz troje Polaków. – W trakcie przeszukania pojazdu funkcjonariusze ujawnili odzież i galanterię z podrobionymi znakami firmowymi. Łącznie lubańscy strażnicy graniczni zabezpieczyli kilkaset sztuk odzieży, m.in. swetrów, koszulek, kurtek, bluz i galanterii odzieżowej oraz torebek damskich, portfeli i pasków, noszących zastrzeżone znaki towarowe markowych firm odzieżowych – informuje kpt. SG



Towar o szacunkowej wartości około 160 tys. zł zabezpieczono w placówce SG w Lubaniu

Joanna Woźniak, rzecznik prasowa lubańskich pograniczników. Osoby, przy których ujawniono podrobiony towar, twierdziły, iż kupiły go w Czechach z zamiarem późniejszej sprzedaży w naszym kraju. **roto**

Jeleniogórski Dzień Jedności



Wśród uczestników Dnia Jedności najwięcej było młodzieży

SOBIESZÓW. W przeddzień Dnia Papieskiego młodzież ziemi jeleniogórskiej spotkała się w parafii św. Marcina w Sobieszowie

ze swoimi duszpasterzami, by wspólną modlitwą uczcić pamięć sługi Bożego Jana Pawła II. W tegorocznym Dniu Jedności Młodzieży Ziemi Jeleniogórskiej ze Sługą Bożym Janem Pawłem II uczestniczyło 250 młodych ludzi oraz 17 duszpasterzy. Gospodarz parafii w Sobieszowie ks. Józef Frąc przypominał zebranych pobyt Jana Pawła II wraz z grupą studentów na zamku Chojnik w 1956 roku. Punktem centralnym Dnia Jedności była uroczysta Msza św. pod przewodnictwem dziekana dekanatu Szklarska Poręba ks. Bogusława Sawaryna. Po Mszy św. młodzież wraz z duszpasterzami wyruszyła szlakiem papieskim na zamek Chojnik, gdzie w dawnej kaplicy umieszczona jest tablica upamiętniająca pobyt ks. Karola Wojtyły. Uczestnicy prosili Pana Boga o rychłą beatyfikację papieża Jana Pawła II i zaśpiewali jego ulubioną piosenkę – „Barkę”. **Norbert Jurek**

Nowy legnicki biskup pomocniczy uczestniczył w Rzymie w szkoleniu biskupów

Bo Kościoła trzeba doświadczyć



ZDJEŃCIA ARCHIWUM BPA M. MENDYKA

O szkoleniu biskupów, doświadczeniu Kościoła oraz powrotach do Legnicy z **biskupem Markiem Mendiakiem** rozmawia Jędrzej Rams.

JĘDRZEJ RAMS: Ksiądz Biskup odbywał w Rzymie kilkudniową formację związaną z posługą biskupią. Czy tę formację można nazwać „szkołą biskupów”? Czy to może raczej tylko „kurs biskupi”?

BISKUP MAREK MENDYK: – Od kilku lat Kongregacja ds. Biskupów organizuje spotkanie dla nowych biskupów z całego świata, którzy zostali wyświęceni w ostatnim roku. Spotkanie trwało 9 dni i związane było z pielgrzymką nowych biskupów do grobu apostoła Piotra. Tym dniom towarzyszyła refleksja dotycząca życia Kościoła i posługi biskupiej. Spotkanie to potocznie i trochę z humorem przez samych biskupów nazywane jest „szkoleniowym”.

Czy każdy polski biskup odbywał taką formację?

– Od kilku lat odbywają się tego typu spotkania w Rzymie. Z pewnością każdy biskup z Polski w tym czasie uczestniczył w takim spotkaniu. Jest to też odpowiedź każdego z biskupów na bardzo szczególne zaproszenie Stolicy Apostolskiej. Tym razem w spotkaniu udział brało 4 polskich biskupów. Był także polski redemptorysta, od

ponad dwudziestu lat posługujący na misjach w Argentynie. Spotykaliśmy też innych biskupów, którzy bardzo dobrze mówili po polsku.

Jakie tematy są podejmowane w trakcie tego spotkania?

– W ciągu tych dni podejmowane były różne zagadnienia dotyczące ogólnych zasad sprawowania urzędu pasterskiego biskupa. Punktem wyjścia dla podejmowanej refleksji były tzw. *tria munera: munus docendi* – posługa nauczania, *munus sanctificandii* – posługa uświęcania oraz *munus regendi* – posługa rządzenia. Krótko mówiąc: wszystko to, co związane jest z przepowiadaniem słowa Bożego, sprawowaniem sakramentów oraz troską duszpasterską. Sporo zagadnień podejmowano z zakresu duszpasterstwa rodzin, współpracy z osobami świeckimi, ekumenizmu i szeroko rozumianej ewangelizacji.

Czego może nauczyć się młody stażem biskup na takim wyjeździe?

– Przede wszystkim ten wyjazd był doświadczeniem Kościoła, szansą spotkania biskupów z całego świata. Wspólna modlitwa w języku łacińskim, piękna liturgia, możliwość przeglądu problemów Kościoła w różnych miejscach. Szczególnie ciekawe relacje biskupów z tych miejsc, gdzie katolicy są w mniejszości. Wspaniałe świadectwa wiary ludzi prostych, otwartych na Boga,

Moment audiencji u Ojca Świętego był dla biskupa Marka ważnym punktem szkolenia w Rzymie. PO PRAWIEJ: Osobiste spotkanie hierarchów z całego świata pozwalają biskupom lepiej zrozumieć Kościół

na Kościół, gotowych na męczeństwo. Także problemy związane z wykonywaniem posługi duszpasterskiej, np. z powodu braku księży.

A z jakim nastawieniem Ksiądz Biskup tam się udawał? Czy coś się zmieniło w trakcie pobytu?

– Nastawienie było bardzo proste – posłuchać, co mówi Duch do Kościołów – wspólnot rozsiąanych po całym świecie. A mówił przez zgromadzonych tam księży biskupów. Takie doświadczenie z jednej strony daje ogromną radość i duchowe bogactwo, a drugiej strony uświadomienie i przeświadczenie, że Pan Bóg to wspaniale zaplanował,

że jest to działanie Bożej Opatrzności. Widać jak na dłoni, że Pan Bóg to wszystko prowadzi. Szczególnym momentem, który jakoś mocno zapalał i dawał dużo nadziei, było krótkie, ale za to bardzo osobiste spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI.

Czy może Ksiądz Biskup zaryzykować stwierdzenie, że Kościół legnicki po Księdza powrocie coś zyskał, np. poprzez zwiększenie wiedzy?

– Myślę, że tak, lecz patrzę na to poprzez pryzmat mojej misji służby. Takie spotkania zawsze owocują nie tylko w odniesieniu do uczestniczącego, ale z pewnością przeloży się to na konkretną moją posługę, którą u boku biskupa diecezjalnego mogę pełnić. ■

Postać świętej będzie kształtować postawy młodzieży

W sercach i na sztandarze

Zespół Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Działoszynie **przyjął za swoją patronkę św. Jadwigę Śląską.**

W uroczystościach nadania szkole imienia świętej patronki wzięli udział uczniowie, nauczyciele, przedstawiciele dekanatu bogatyńskiego, samorządu terytorialnego oraz goście z Czech i Niemiec. Po Mszy św., odprawionej w kościele parafialnym pw. św. Bartłomieja, uroczystości przeniosły się do niedalekiego gimnazjum, gdzie sztandar z wyhaftowanym wizerunkiem św. Jadwigi przekazał dyrekcji gimnazjum Andrzej Grzmielewicz – burmistrz miasta i gminy Bogatynia. Irena Michalik – dyrektor szkoły, podkreślała, że na ten dzień czekali niecierpliwie zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. – 15 października na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach. Wybór patrona szkoły jest sprawą wielkiej wagi i zawsze wzbudza wiele emocji. Nadanie właściwego imienia szkole sprawia, że zyskuje ona swoistą tożsamość, która wyróżnia ją spośród innych szkół – mówiła dyrektor Irena Michalik.

Swoje wystąpienia mieli także burmistrz Grzmielewicz oraz dziekan dekanatu bogatyńskiego ks. Jan Żak, który dokonał poświęcenia nowego sztandaru szkoły.

Postać św. Jadwigi, patronki wielu parafii, diecezji i krajów, przypomnieli uczniowie gimnazjum w inscenizacji historycznej „Epizody z życia św. Jadwigi Śląskiej”. Zagrane ze znanstwem i polotem, nagrodzone aplauzem przedstawienie, mogło pomóc jednym uczniom w zrekapitulowaniu swojej wiedzy o świętej,



Uczniowie szkoły w Działoszynie złożyli przysięgę na sztandar z wizerunkiem św. Jadwigi Śląskiej, od 15 października ich patronki

innym – w jej poznaniu. – Muszę powiedzieć, że dotąd słabo znałam tę postać. Mam nadzieję, że teraz więcej będzie się o niej mówiło na lekcjach, skoro jest już naszą patronką – powiedziała Kamila Olejarz z I kl. gimnazjum. Jednak jej koledzy, Marcin Olczyk i Daniel Poraziński z III klasy, o św. Jadwidze wiedzieli więcej od młodszych koleżanek. – Przed tymi uroczystościami wiele mówiliśmy o świętej. Także sami dużo na jej temat czytaliśmy. Dlatego myślę, że to dla nas wielki zaszczyt, że mamy ją za patronkę – powiedział Marcin Olczyk. – Patronem szkoły zawsze powinien być człowiek o najlepszych przymiotach charakteru, którego życie będzie służyć kolejnym pokoleniom za wzór. Taką właśnie była św. Jadwiga – dodaje dyrektor Michalik.

Uroczystościom w Działoszynie przez cały czas towarzyszył, stojący nieco z boku, ale najważniejszy na sali – relikwiarz z fragmentem doczesnych szczątków św. Jadwigi Śląskiej.

Andrzej Felak

15 października – koncertowy czwartek w Polkowicach

Szesnaście lat milczenia

Krzysztof Jaryczewski był gościem parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach. Podczas spotkania z młodzieżą mówił o zagrożeniach ze strony narkotyków i alkoholu.

Legendarny rockman, założyciel Oddziału Zamkniętego, przez szesnaście lat swojego życia nie mówił. Jednostronny paraliż spowodowany nadużywaniem narkotyków i alkoholu uniemożliwiał mu werbalny kontakt także z tymi, których naprawdę kochał. – Przyjechałem do was, by opowiedzieć o czymś, co sam przeżyłem, czego nie wyczytałem w książkach, tylko doświadczyłem na sobie. Przyjechałem, żeby was ostrzec przed moim losem – mówił do młodzieży, zebranej w Auli im. Jana Pawła II. Oprócz świadectwa Jaryczewski zaprezentował przed zebranymi najlepsze utwory Oddziału Zamkniętego, jednej z pierwszych grup rockowych w Polsce.

Do Polkowic trafił za pośrednictwem ks. Artura Kotrysa, który wcześniej zaprosił na podobne spotkanie Jarosława Wajka, wokalistę i autora tekstów, w latach 80. również związanego z Oddziałem Zamkniętym, i – tak jak Jaryczewski – dotkniętego narkomanią i alkoholizmem. Jak zapewnia ks. Kotrys, spotkań dla młodzieży wpisujących się w akcje

przeciwdziałania uzależnieniom będzie w parafii więcej. Mają one uzupełniać zajęcia profilaktyczne prowadzone w polkowickich szkołach.

Spotkanie z Jaryczewskim poprzedził rewelacyjny w swoim wykonaniu koncert-modlitwa diakonii muzycznej z Polkowic. Siedmioosobowy zespół młodych wykonawców narodził się wewnątrz wspólnoty teatralno-ewangelizacyjnej „Maska”. Młodzi aktorzy nie tylko bowiem grali swoje role, ale także akompaniowali prezentowanym przez siebie scenom. Tak powstał pomysł, aby talenty muzyczne zamienić na zespół z prawdziwego zdarzenia. – O założeniu diakonii zaczęliśmy myśleć na serio podczas wakacji. Dzisiejszy występ to nasz debiut przed tak szeroką publicznością – mówili członkowie diakonii. Debiut, jak się okazało, szalenie udany. Kolejne piosenki, zagrane przez zespół i rewelacyjnie wyśpiewane przez dwie wokalistki, podrywały z miejsc młodzież, zachęcając do wspólnej modlitwy. – To wszystko na chwałę Boga. Także oklaski. One wszystkie były dla Jezusa – mówi Agata Kulczycka, jedna z pierwszych członkiń „Maski”, teraz także gitarzystka akustyczna w diakonii. „Maska” działa od trzech lat. Zrzesza prawie 40 członków. **Mikołaj Plank**



Spotkanie z Krzysztofem Jaryczewskim rozpoczęła diakonia muzyczna grupy teatralno-ewangelizacyjnej „Maska”



Paraliż poalkoholowy nie pozwalał Jaryczewskiemu mówić przez kilkanaście lat. Teraz muzyk przestrzega przed swoim losem młodzież

Rejon jeleniogórski ciekawie wygląda w archiwach IPN

Popiełuszko w Książnicy

Przez kilka dni **temat mroków prześladowań z czasów PRL wrócił do Jeleniej Góry.**

Wszystko za sprawą wystawy i prelekcji poświęconych męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.



Prelekcjom towarzyszyła wystawa ze zbiorów Książnicy, przedstawiająca postać kapelana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki

Przedsięwzięcia podjęła się Książnica Karkonoska. Plany i zaplecze finansowe przygotowywane były od roku. – Rok 2009 jest ogłoszony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Rokiem Rocznic, m.in. 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej czy 20. rocznicy pierwszych wolnych wyborów – opowiada Ewa Milińska, starszy kustosz Książnicy Karkonoskiej. – Pomyśleliśmy, że warto też uczcić 25. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki – dodaje kustosz. Fundusze otrzymano

głównie z dotacji Urzędu Miasta Jeleniej Góry. Napisany projekt uzyskał przychylną, dzięki czemu można było zaprosić

ciekawych prelegentów. Wśród nich początkowo miała być sama Agnieszka Holland, reżyserka słynnego filmu „Zabić księdza”.

Ostatnie wydarzenia, spowodowane m.in. zamieszczeniem wokół Romana Polańskiego, uniemożliwiły jej przyjazd. Nie zawiódł natomiast dr Stanisław Bogajewicz z wrocławskiego oddziału IPN z prelekcją nt. „Represjonowania księży na terenie Dolnego Śląska w okresie PRL”. Jak przyznał archiwa państwowe ciągle czekają na całkowite odkrycie. – Już dzisiaj znane akta ukazują wiele ciekawostek i niespodziewanych faktów z życia księży i opozycji tego rejonu – opowiadał Bogajewicz. – Książnica Karkonoska wypełnia w ten sposób zadanie postawione przy jej fundacji, czyli funkcję krzewienia wiedzy o regionie – tłumaczy Ewa Milińska. – Tydzień pamięci o ks. Popiełuszce stwarza nam możliwości, aby organizować podobne wykłady, lecz dotyczące już działalności opozycyjnej w PRL w Kotlinie Jeleniogórskiej – dodaje. Widząc zapał wśród pracowników, a także zainteresowanie jeleniogórczan, pozostaje tylko czekać na kolejne, ciekawe spotkania z historią w Książnicy Karkonoskiej.

Jędrzej Rams

Obchody Ogólnopolskiego Dnia Dziecka Utraconego w naszej diecezji

Odeszła radość, został ból

Legnicy franciszkanie kolejny raz zapraszają na Msze święte z nietypową intencją. Pierwszą z nich były modlitwy za emigrantów. Teraz modliliśmy się za dziećmi zmarłe jeszcze przed porodem.

W Polsce 15 października obchodzone Dzień Dziecka Utraconego. – Październik jest miesiącem pamięci i modlitwy za zmarłe dzieci, a dzień 15 tego miesiąca szczególnej modlitwy za dzieci utracone przez samoistne poronienia – tłumaczy o. Piotr Bielenin, proboszcz franciszkańskiej parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy. W zamierzeniu ten



Cmentarze naszych miast pełne są takich maleńkich grobów. Pamiętajmy o nich nie tylko od święta

dzień ma przypominać o problemach rodziców po stracie dziecka, które na co dzień są tematem tabu. Ma również przywołać pamięć wszystkich dzieci zmarłych na każdym etapie życia. Tego dnia w wielu kościołach w Polsce odprawiane są specjalne Msze święte. W Legnicy Eucharystia w intencji dzieci zmarłych oraz ich rodziców została odprawiona w kościele pw. św. Jana Chrzciciela.

Dzień Dziecka Utraconego to także wspomnienie tego potomstwa, które umarło w wyniku chorób czy wypadków. Trzeba powiedzieć, że takich przypadków jest bardzo dużo w Polsce. Rocznie

dochodzi do blisko 40 tys. samoistnych poronień, a 2 tysiące dzieci rodzi się martwych. – Przecież te liczby pokazują, że ból, cierpienie z tym związane dotyka bardzo dużą liczbę ludzi – zauważa o. Piotr. – Strata dziecka jest traumatycznym przeżyciem zwłaszcza dla kobiet, dla mężczyzn też, choć nie przyznają się do tego – mówi Anna Madej z poradni rodzinnej. – Wiele kobiet latami dusi to w sobie. Jeżeli Dzień Dziecka Utraconego ograniczy się tylko do mówienia i rozdrapywania ran, nic dobrego nie przyniesie. Takie osoby naprawdę potrzebują zrozumienia i modlitwy – dodaje terapeutka.

Michał Orda

Referendum wygrane – protesty trwają nadal

Nie wpuścimy!

W Rzeszotarach pod Legnicą **spotkali się samorządowcy, parlamentarzyści i mieszkańcy gmin**, którym zagraża odkrywka. Do swoich poprzednich postulatów dołożyli konieczność spotkania z premierem Tuskiem.

Burmistrzowie sześciu gmin, na których terenie rząd zaplanował wybudowanie odkrywkowej kopalni węgla brunatnego, dziękowali przybyłym mieszkańcom za ich obywatelską postawę podczas referendum w sprawie odkrywki. Przeprowadzone 27 września głosowanie wykazało, że przytłaczająca większość (90 proc.) mieszkańców gmin Lubin, Ścinawa, Prochowice, Ruja, Miłkowice i Kuchnice nie chce odkrywki.

12 października przedstawiciele wszystkich zainteresowanych samorządów podpisali list intencyjny, zaadresowany do Donalda Tuska. Domagają się w nim m.in. wykreślenia planów budowy kopalni odkrywkowej z programu pn. „Polityka Energetyczna Polski na lata 2010–2030” oraz spotkania z premierem lub co najmniej ministrem gospodarki.

– Styczniowe spotkanie z wiceministrem tego resortu Joanną Strzelec-Łobodzińską nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Mamy nadzieję, że tym razem dojdzie do jakichś porozumień, bo my nie zamierzamy iść na jakiekolwiek ustępstwa – mówi Irena Rogowska, wójt gminy Lubin.

Atut w rękę samorządowców w postaci wygranego referendum



Pikietujący chcą, aby premier Tusk wziął pod uwagę wyniki wrześniowego referendum

z pewnością dodaje im sił i animuszu. Przeciwnicy odkrywki doczekali się także w końcu pomocy ze strony posłów, senatorów i eurodeputowanych, którzy długo zwlekali z podjęciem decyzji, po której są stronie.

– Europoseł Piotr Borys z Platformy Obywatelskiej czy Piotr Cybulski, poseł na Sejm RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, są po naszej stronie. Liczymy teraz na ich wsparcie w zorganizowaniu spotkania z przedstawicielami rządu – mówi Janusz Łucki, rzecznik gminy Lubin.

Nie tylko zwycięskie referendum jest poczytywane za sukces PR-owy sześciu samorządów, zagrożonych odkrywką. Jest nim także dostatecznie szerokie nagłośniecie tego – bądź co bądź – lokalnego problemu w mediach ogólnopolskich. Do Rzeszotar dotarła więc także ekipa polsatowskiego programu „Interwencja”. Dziennikarze wczesniej uczestniczyli w podpisywaniu listu intencyjnego do premiera

Tuska, rozmawiali z mieszkańcami największych miast regionu oraz spotkali się z przedstawicielami miedziowych związków zawodowych.

– Jeśli uda nam się w końcu stworzyć prawny precedens i wywalczyć spokój dla tego regionu – powiedziała „Gościowi Legnickiemu” Irena Rogowska – to będziemy przykładem i motywacją dla innych gmin, na których terenie rząd czy ktokolwiek inny zamierza przeprowadzać wielkie inwestycje wymierzone przeciwko lokalnej społeczności.

Nie tylko jednak troska o miejsca pracy i swoje miejsce na ziemi jest przyczyną sprzeciwu wobec rządowych planów. Równie wielką wagę pikietujący przykładają do ochrony przyrody, którą kopalnia – ich zdaniem – zupełnie zrujnuje. – Na terenie Austrii, po jej wstąpieniu do Unii Europejskiej, powstało ponad 3,5 tys. elektrowni wiatrowych. W samych Niemczech – prawie 25 tys. Ile jeszcze musi upłynąć czasu,

żebyśmy doczekali się swoich? – pytał Andrzej Holdenmajer.

Na te i inne pytania trudno będzie w najbliższym czasie otrzymać konkretną odpowiedź. Spotkanie z przedstawicielami rządu stoi na razie pod wielkim znakiem zapytania, a władze Sejmiku Dolnośląskiego zdają się bardziej sprzyjać planom budowy kopalni. Kilka tygodni temu we Wrocławiu odbyło się spotkanie Komisji ds. Rozwoju Regionalnego z przedstawicielami Polskiej Grupy Energetycznej. Na spotkaniu zabrakło przedstawicieli sześciu gmin, najbardziej zainteresowanych treścią tych rozmów.

– Nikt z nas nie dostał zaproszenia na to spotkanie – mówi Irena Rogowska. Mimo to burmistrz Ścinawy wybrał się na to spotkanie. Bez prawa głosu przysłuchiwał się zapewnieniom przedstawicieli przemysłu wydobywczego, że „my tu wejdziemy”. A co na to samorządowcy? – Nie wpuścimy! – zapewnia Irena Rogowska.

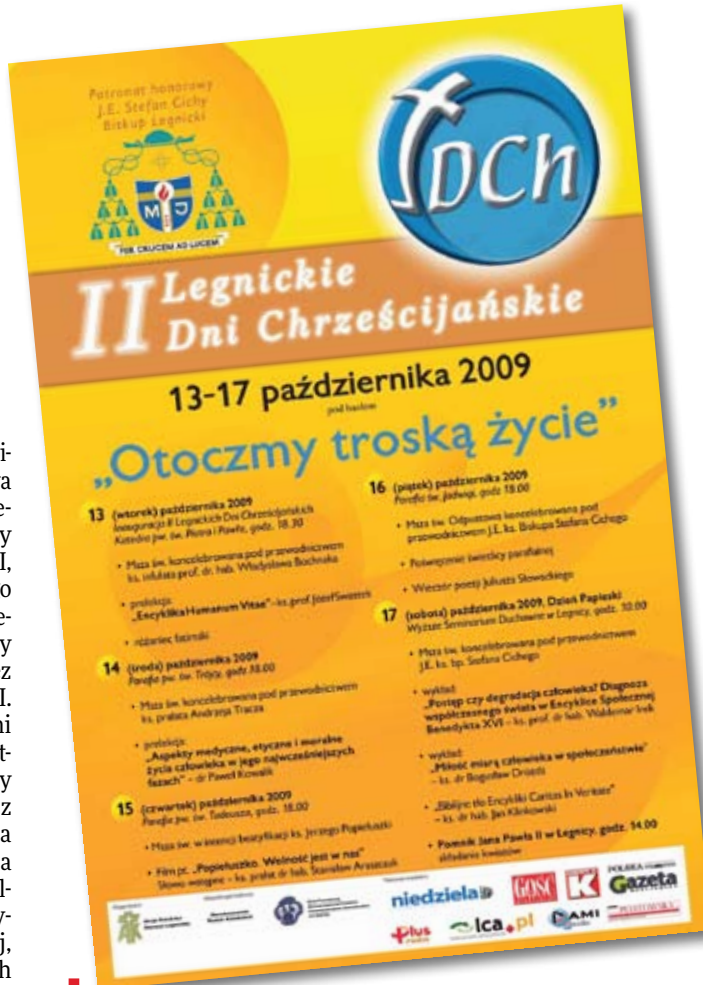
Roman Tomczak

Legnicy katolicy próbują tworzyć żywy pomnik nauczania Jana Pawła II

Nie tylko o kremówkach

II Legnickie Dni Kultury Chrześcijańskiej obrazują **smutną prawdę o wielkim kulcie** postaci Jana Pawła II przy jednoczesnym braku chęci poznania jego nauczania.

Według ośrodków badania opinii publicznej, tylko połowa z nas deklaruje znajomość papieskiego nauczania. Nie garniemy się do czytania dzieł Jana Pawła II, nie pamiętamy jego kazań. Dlatego w diecezji legnickiej powstają dzieła, które stawiają sobie za główny cel poprawę tej statystyki poprzez przybliżenie nauki Jana Pawła II. Jak deklarują organizatorzy II Dni Kultury Chrześcijańskiej, wszystkie inicjatywy, które się zdarzyły podczas organizowanych przez nich spotkań, to próba tworzenia intelektualnego pomnika Papieża Polaka. Do pracy nad nim wspólnie przyłożyły się ręce i umysły członków Akcji Katolickiej, Stowarzyszenia Polskich Chrześcijańskich Demokratów oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Tegorocznym hasłem Legnickich DKCh było zawołanie roku duszpasterskiego „Otoczmy troską życie”. Dlatego tematy przedstawiane przez prelegentów dotyczyły papieskiego nauczania w kwestii ochrony i poszanowania życia ludzkiego. Problemy te przybliżyli wybitni znawcy tematu, jak np. ks. prof. Józef Swastek – historyk Kościoła, ks. prof. Waldemar Irek – rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, czy dr Paweł Kowalik – ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Wśród propozycji tematycznych popołudniowych wykładów znalazły się prelekcje teologów, m.in. o *Evangelium vitae*. Pojawił się też seans filmowy prezentujący postać ks. Jerzego



Ciekawe tematy i ciekawi wykładowcy to silne strony legnickich Dni Kultury Chrześcijańskiej

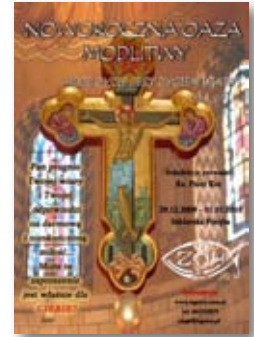
Popiełuszki oraz wieczór poezji Juliusza Słowackiego.

W tym roku wykłady zajęły pięć kolejnych dni: od 13 do 17 października. W ubiegłym roku Legnickie Dni Chrześcijańskie trwały o dwa dni krócej. Ryszarda Jaśkowskiego, współorganizatora Dni Chrześcijańskich, cieszy ten rozwój. – Na nasze spotkania przyszło także nieco więcej osób niż poprzednio. Rozwijamy się więc w dobrym kierunku – podsumowuje. Legnickie media chętnie śledziły tę inicjatywę. Dlatego pomimo mniejszej niż oczekiwano frekwencji, organizatorzy z nadzieją patrzą w przyszłość, planując III edycję Legnickich Dni Chrześcijańskich. – W tym roku także legnickie parafie śmieiej

przyłączyły się do naszej, choć także już i ich, inicjatywy – podkreśla Jaśkowski. – Mamy więcej spotkań, które mogliśmy podzielić między parafie. Docelowo chcemy objąć tym dziełem całe miasto, ze wszystkimi jego parafiami. Może uda nam się włączyć do tego dzieła także parafię grekokatolicką. W końcu jako chrześcijanie na wiele problemów etycznych czy społecznych mamy takie same poglądy – mówi.

Takie spotkania pokazują, że obok pamięci o przysłowiowych papieskich kremówkach, potrzebne są poważne inicjatywy na wzór Dni Chrześcijańskich, które będą na różne sposoby próbowały zainteresować nauczaniem Jana Pawła II. **Jędrzej Rams**

zaproszenia



Sylwester na modlitwie

W Szklarskiej Porębie **od 29.12.2009 do 1.01.2010 r.** odbędzie się Noworoczna Oaza Modlitwy. Rekolacje prowadzone będą przez ks. Piotra Kota. Zaczynają się we wtorek o 13.00, a kończą w piątek ok. godz. 14.00. Koszt całkowity: 95 zł. Zapisy, do 9.12.2009 r., należy kierować do Urszuli Gołębiowskiej, ul. Nepytuna 12/12, 59-220 Legnica, e-mail: ula@dklegnica.pl.

Następca J. Słowackiego

Legnicka Biblioteka Publiczna po raz czternasty organizuje konkurs poetycki. Jury czeka na zgłoszenia uczestników w wieku od 8 do 19 lat – uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Na konkurs można zgłaszać utwory niepublikowane i nienagradzane w innych konkursach. Wiersze o dowolnej tematyce (maksymalnie 3 utwory) należy nadsyłać w 4 egzemplarzach na adres: Legnicka Biblioteka Publiczna, Filia Dziecięco-Młodzieżowa nr 1, ul. W. Łukasiewicza 30.

Wrzesień 1939 – Chwała Bohaterom

Wystawa w Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego w Jeleniej Górze przygotowana została z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Zabytki prezentowane na ekspozycji pochodzą ze zbiorów m.in. Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze i Muzeum Broni i Militariów w Świdnicy oraz z kolekcji Władysława Stasienki.

mio

PANORAMA PARAFII **pw. św. Jacka w Szczytnicy**

Najmłodszy w diecezji

Plebania i kościół parafialny zajmują pokoje mieszkań poradzieckich bloków. Nie jest łatwo. Na razie.

To najmłodsza parafia w diecezji. Erygowano ją w czerwcu 2008 roku. Parafia w Szczytnicy składa się z dwóch części: Szczytnicy właściwej oraz tzw. Osiedla.

Przy lotnisku

Najbliżej Osiedla w Szczytnicy znajdują się pozostałości po ogromnym kompleksie militarnym, zbudowanym jeszcze za czasów zimnej wojny. Lotnisko Krzywa – dumą i jedną z największych tajemnic Układu Warszawskiego, przez dziesięciolecie ukryta w tutejszych lasach – miało swoje osiedle mieszkaniowe dla radzieckich oficerów.

Lotnisko – położone na południe od Osły i Różyńca oraz na północ od Szczytnicy i autostrady A18, rozciągające się na obszarze o powierzchni około 150 hektarów – trafiło w polskie ręce jesienią 1993 roku. Grunt został przekazany gminie Gromadka, a sam teren byłego portu uległ szybkiej dewastacji. Na szczęście w 1997 r. przekazano go w zarząd Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, rozparcelowano i przeznaczono pod inwestycje. Natomiast bloki mieszkalne podzielono pomiędzy gminę i... Kresowiaków.

– Ekspatrianci z za Buga otrzymali mieszkania, a nawet całe klatki schodowe w tych blokach, jako rekompensatę za mienie pozostawione na Wschodzie – wyjaśnia ks. Robert Kocioła, proboszcz w Szczytnicy. Wiele mieszkań w tym niezwykle urokliwym i cichym miejscu nadal czeka na swoich właścicieli.

Dwa w jednym

Parafia w Szczytnicy liczy nie więcej niż 900 parafian. Część



ZDJEŃCIE ROMANTOMCZAK

W tym roku w Szczytnicy do Pierwszej Komunii św. przystąpiło 16 dzieci. W przyszłym będzie ich 13

z nich zamieszkuje w Szczytnicy właściwej, czyli wsi, położonej ok. 2 km od Osiedla, w którym mieszka pozostała część wiernych. W Szczytnicy nie ma kościoła. Wieś nie jest duża i do tej pory wystarczyła jej mieszkańcom niewielka kaplica, poświęcona św. Antoniemu. Kiedyś będzie to kaplica filialna z prawdziwego zdarzenia. Kiedy? Gdy na Osiedlu powstanie kościół parafialny. Na razie bowiem Msze św. odbywają się tam w mieszkaniu, użycznym przez szlachetne osoby. O tym, że taka sytuacja nie może, dla dobra parafialnej wspólnoty, trwać długo, wiedzą dobrze zarówno proboszcz, jak i jego owieczki.

W budowie

Szczytnicka parafia może pochwalić się szkołą podstawową, prowadzoną przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Szczytnica. Katechezy w tej podstawówce uczy ks. Robert, proboszcz. Od chwili erygowania parafii do sakramentu małżeństwa przystąpiły tu cztery pary. W budowie, obok świeżych jeszcze struktur parafialnych, są pierwsze stowarzyszenia i organizacje młodzieżowe. Może będzie to schola, a może KSM?

– Wszystko zależy od tego, jak będzie przebiegać integracja tej parafii, skazanej przez historię na dwa odrębne byty – Szczytnicę i Osiedle – mówi ks. Robert Kocioła.

Roman Tomczak

Zdaniem proboszcza



– Mimo że posługuję w tej wspólnotcie zaledwie nieco ponad rok, zdążyłem się już przekonać,

że moi parafianie to wspaniali, pobożni i pracowici ludzie. Poza tym mają w sobie cechę, która odróżnia ich od mieszkańców innych wsi i miasteczek – nie boją się wyzwania. Bo czymże innym jak nie wyzwaniem jest dla co najmniej połowy z tutejszych parafian zamieszkanie na terenie zbudowanym przez radziecki militarizm. Dziś charakter tego miejsca, zwanego przez tutejszych Osiedlem, znacznie zmienił się od tamtych czasów. Także ludzie, którzy zastąpili tu sowieckich oficerów, inne mają w życiu cele i inną rzeczywistość budują. Jestem przekonany, że z niełatwej obecnie sytuacji lokalowej, w jakiej znajduje się nasza parafia, szybko wyjdziemy na prostą. Oczywiście przy budowie pierwszego w historii tej miejscowości kościoła parafialnego potrzebne będą niejedne ręce chętne do pomocy, ale już dzisiaj wiem, że ich nie zabraknie. Będę coraz gorliwiej pracował i modlił się o to, aby integracja i zsolidaryzowanie się naszych parafian postępowo jak najlepiej i jak najszybciej. Dla dobra lokalnego Kościoła.

Ks. Robert Kocioła

Ma 39 lat. Świecenia prezbiteratu przyjął w Legnicy w 1995 r. Od czerwca ubiegłego roku jest pierwszym proboszczem w Szczytnicy.

Zapraszamy na Msze święte

W DNI POWSZEDNIE:

Szczytnica (wt., czw., sob.),
Osiedle (śr., pt.) 18.00
(zimną 17.00)

W NIEDZIELE: Szczytnica
9.30, Osiedle 11.00

ODPUST PARAFIALNY:
17 sierpnia

